

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. J. Rymarkiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Radzca Regencji Noah, w skutek Najwyższego rozkazu gabinetowego z dnia 28. Maja r. bież. przez Pana Ministra spraw wewnętrznych Kommissarzem Ministerjalnym przy tutejszej Prowincjalnej Dyrekcji Ziemstwa mianowany, został w tém znaczeniu dziś zobowiązany i installowany, co do publicznej podaje wiadomości.

Poznań, dnia 27. Czerwca 1846.

Naczelnny Prezes Wielkiego Xięstwa Poznańskiego.

W zastępstwie: *Kries.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Poznań, 28. Czerwca. — Właśnie w tej chwili doszła nas wiadomość, że po dwudniowym konklawe wybranym został na papieża kardynał Mastai Feretti, który brzybrał imię Piusa IXgo.

Berlin, dn. 17. Czerwca. — Krążą różne wieści niepokojące mianowicie Niemców mieszkających na granicy polskiej, wieści które na pozor noszą piętno niedorzeczności, a jednakże wykrywają obawę, jaką czerpie narodowość niemiecka z położenia rzeczy. — W ostatnim czasie rozeszła się wzdłuż całej granicy polskiej pogłoska, że Cesarz zamierza przyjąć tytuł samodzierny wszystkich Słowian a niepodobna zaprzeczyć, że tę płonną pogłoskę Polacy — nawet paryscy — przyjęli z entuzjazmem, Niemcy zaś z lękliwem przeczuciem. Oboje doszło do tego stopnia, że książę Warszawski nie uważał za rzecz zbyteczną, donieść o tém tutejszemu poselstwu rosyjskiemu i polecić mu, aby poczynił stó:owne kroki ku uniknieniu wszelkiego nieporozumienia. (Gaz. Kol.)

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

F r a n c y a.

Paryż, dn. 19. Czerwca. — Na uroczystości z Lille z okazji inauguracyjnej północnej kolei żelaznej wystąpiło wiele znakomitszych osób z mowami mniej więcej ceremonialnymi. Pomiędzy tymi mówcami czytamy na-

zwiska pana Rothschilda, księcia Ligne i Odillona Barrot. Ostatni ten, którego mowa niektóre dzienniki wcale nie zadowolniła, tak się dał słyszeć:

«Niespodziewany ten zaszczyt, że nazwisko moje przy tak uroczystej sposobności wymienionem być słyszę (jest to odpowiedź na toast na cześć Barrota wzniesiony przez pana Rogier), winien tylko jestem znanej mej sympatii ku narodowi belgijskiemu, jako też głęboko czującej się potrzebie jak najswobodniejszego wynurzenia uczuć obydwóch narodów. Słusznie upatruje każdy zadatków i rękojmi zobopólnej ich jedności w ścisłych stosunkach i familijnych węzłach dynastji, które losami krajów tych kierują. Tożsamość pochodzenia, interesów, instytucji, jest trwałą, mocną rękojnią tej jedności. Dla tego też nie patrzyliśmy z uczuciem zazdrośnej emulacji na to, jak nas naród belgijski wyprzedzał w wielkich przedsięwzięciach przemysłowych, na której to drodze tak szybkie zrobił postępy, na której dzisiaj z dumą braterską za nim wydamy. Wolność wasza, niepodległość, ważne one są dla wolności i niepodległości Francji. Nie może się narodowi belgijskiemu nic dobrego, nic złego wydarzyć, czegoby Francja jak najgłębiej uczuć nie musiała. Gdyby nam kiedyś jakie niebezpieczeństwo zagrażać miało, nie jutro, dziś zaraz stanęłaby Francja przy boku naszym. Żadna potęga świata nie zdoła ścisłego tego węzła zerwać ani go osłabić. Panowie, mamy my wszyscy, każdy z nas w niezawisłym swym zakresie działania, wielką i ciężką do spełnienia misją: jest zadaniem naszym zabezpieczyć zwycięstwo wolności konstytucyjnej. Podawajmy sobie na ten cel ręce i pozwólcie mi myśl tę wynurzyć w mowie, której szczerości żadna urzędowa przyzwoitość nie wiąże; wnoszę toast: na jedność obydwóch tak wolnych narodów, na zobopólne ich działanie w wielkiej i świętej sprawie cywilizacji i wolności, na które nas dwie nasze rewolucje na zawsze poświęciły.»

Paryż, 21. Czerwca. — Izba deputowanych przyjęła dzisiaj budżet przychodów na rok 1847. większością 239 głosów przeciw 13.

Książę Joinville wstąpi także ze swą eskadrą do Neapolu; ale stósownie do dyplomatycznej umowy czterema tylko okrętami do portu tamecznego zawinąć mu wolno.

Donoszą z Algieru, że ustąpienie Marszałka Bugeaud zawsze jeszcze za-

Papież Grzegorz XVI.

(Dokończenie)

Hydrauliczne prace w bagnistej części Umbrii dokończono. W Maju wśród wielkiego zbioru cudzoziemców i pielgrzymów odbyła się uroczysta kanonizacja Św. Alfonsa de Lignori. W dniu 5 Października papież poświęcił nawę poprzeczną, w kościele Św. Pawła wybudowaną. Następnego roku przybyły do Rzymu piękne kłocce alabastrowe, które Mehmed-Ali kościołowi darował. Część także wodociągu Syxtusa V. (Aqua felice) nowo została odbudowana. Papież przystąpił do traktatu zawartego pomiędzy Austryją i Sycylią dla obrony własności literackiej i wszedł w stosunki z Rplą Chili dla urządzenia tamecznych stosunków kościelnych.

Mamy teraz przed sobą dziesięć lat rządu. W ciągu tego czasu wiele zrobiono, wiele ulepszeń dokonano, wiele dobrych ziarn na przyszłość rzucono. Zdrowie papieża przez czas jakiś zagrożone polepszyło się. W jesieni 1841. roku odbył on podróż przez Umbrję i Patrymonium; w tym roku uznał on królowę Donnę Marję portugalską i posłał jej złotą różę, należał do konwencji z Sycylią i Modeną o wymiar sprawiedliwości duchownej i miał mowę o ucisku duchowieństwa w Hiszpanii. Tą okolicznością także zajmował się list papieski *Catholicæ religionis* dotyczący z drugiej strony zniesienia klasztorów w Szwajcarii. W Rzymie loże trzeciego piętra zostały zrestaurowane przez Fil Agrykolę, szpital San Giacomo ulepszono i powiększono, oczyszczono ruiny kościoła Marsa mściciela (Mars ultor przy arco de Pautani łuk triumfalny Druzusa i piramidę Cestiusza. Na Rivetta, gdzie wzniesiono wielki budynek, urządzono spacer na zrównanym brzegu rzeki. W 1843. roku papież na nowo zwiedził Terracinę, gdzie pracowano nad kanałem i por-

tem, oraz prowincje Maritima i Campagna. W Ankonie wzniesiono arsenał marynarki i starą bardzo uszkodzoną fortecę naprawiono. Następnego roku ukończono drogę z Civita Vecchia do Orbetello, droga ta łączy się z wielką toskańską prowadzącą aż do Livorno i stanowi najprostsza komunikację pomiędzy tym portem, a Rzymem. Fabryka mozaiki Św. Piotra, która w ostatnich czasach mniej czynną była, znowu zwróciła na siebie uwagę rządu. Gregorjański muzeum, którego obszernie sale w ten sposób nowe życie zyskały dowodzi jak jest niewyczerpanym grunt Włoch; już teraz stało się ono ozdobą Rzymu i zwraca na siebie uwagę wszystkich przyjaciół sztuki, chociażby w nim znajdowała się tylko jedna statua Sofoklesa, wykopana w Cerramia lub mozaika z terinów Antonia przyniesiona, odkryta przed laty kilku przez hrabiego di Velo. I w tym roku niespokojności w Romagna zwróciły na siebie uwagę rządu, daleko mniej jednak jak w 1815. roku. Wiadomo, że te nie spokojności przytłumionemi zostały, i że wojska rzymskie dobrze sobie poczynały w tym względzie. Wielkie posiadłości pod Ankoną, które dostały się jako uposażenie księciu Eugeniużowskiemu Beaucharnais, a które przeszły do rąk jego syna, zostały zakupionemi przez rząd za 3,750,000 skudów, dotąd bowiem płacono z nich 400,000 skudów dzierżawy wieczystej. Dobra te rozdzielono, a towarzystwo kapitalistów natychmiast je zakupiło. Gdy Francja prowadziła układy z stolicą apostołską o zniesienie kongregacji Jezuitów, Hiszpania coraz bardziej do Rzymu się zbliżała; z powodu jednakże ciągłych zmian w tym kraju, nie można było nie stanowczego przedsięwzięć, jakkolwiek w pewnym względzie uznanie królowej nastąpiło.

W ciągu swego panowania Grzegorz XVI. odbył 54 konsystorjów, nie licząc publicznych; mianował 82 kardynałów, (z tych umarło 22, w ogóle zaś za jego panowania zmarło 65 kardynałów) i 755 patryar-

rzecz pewną uchodzi; z niecierpliwością więc wyglądają postanowienia, kto będzie następcą księcia Isly w generalnem gubernatorstwie Algierji. Tak wojsko jak mieszkańcy powitaliby z wielką radością wybór generała Lamoricière, gdyż generał ten nie tylko dzielny jest wodzem, ale nadto dokładną posiada znajomość tego kraju, tak iż pod nim system kolonizacyjny wielkieby zrobił postępy. Z drugiej strony dowiadujemy się, że wszelkie zabiegi końcem naklonienia marszałka Bugeaud, aby jeszcze przez czas niejaki na czele rządu algierskiego pozostał, były bezskuteczne. Powróci on podobno w Lipeu do dóbr swoich. Nietylko zaś w Algierji, ale i we Francji domaga się opinia powszechna wyboru generała Lamoricière na gubernatora prowincji afrykańskiej. Stosownie do ogłoszonego niedawno temu raportu liczy armia algierska 99,699 żołnierzy pieszych i 18,118 konnych, nie rachując w to oddziałów posiłkowych, które z krajowców tamecznych utworzono. Liczba tych wynosi 6587 piechoty i 4061 konnicy.

Hrabi St. Priest wniósł podczas dyskusji o reformie pocztowej, aby porto listowe zniżyć do stałej ceny 20 centimów. Izba była poprawce tej przychylna, i tylko zaręczenie ministra finansów, że na przyszłym posiedzeniu wniesie projekt do zupełnej reformy pocztowej, sprawiło, że poprawkę tę odrzucono.

Od kilku dni krąży pogłoska, dosyć jak się zdaje, uzasadnione, że się utworzy komitet Syryjski, na którego czele pan Lamartine stać będzie. — Z pomiędzy wielu znakomitych osób, które w komitecie tym udział mieć mają, wymieniają panów Arago, Montalembert, Leona Malleville, Villeneuve, Cormenin i Tracy. Starania tego towarzystwa zmierzają ku temu, aby się opiekować sprawami Syrii i takowe ile możliwości popierać.

A n g l i a.

Londyn, dn. 19. Czerwca. — Stosownie do najnowszych wiadomości z Nowej Zelandji skończyła się już wojna przeciw krajowcom. Zdobyto szturmem dnia 11. Stycznia cytadelę, poczem gubernator Grey generalną ogłosił amnestya. Anglicy stracili przy owym szturmie 12 ludzi, a 30 mają rannych; krajowców polego 25.

Korrespondencya giełdowa z Londynu, datowana pod dniem 20. Czerwca, donosi, że obrady w wyborze izby wyższej względem bilu zbożowego dnia 19. nareszcie się zakończyły i że rzeczony wybór izby bil ten bez żadnej zmiany przyjął. Trzecie odczytanie bilu nastąpić ma dnia 23. — Wizbie niższej miały dnia 19. toczyć dalsze obrady względem bilu przymusowego; ale całe posiedzenie zajęło tłumaczenie Sir R. Peela z zaczepianego często postępowania jego względem Canninga w sprawie emancypacji katolików. Spór zatem o bil przymusowy musiał być na dzień 22. odłożony.

Londyn, 20. Czerwca. — Królowa przeniosła się do willi na wyspie Wight, do tak nazwanego Osbornehouse.

Co do czasu służby w wojsku angielskiemu znaczne poczyniono zmiany. Rekrut wstępujący do wojska ma do wyboru trzy różne terminy służby: do piechoty zapisać się może na 7, 14 lub 21 lat, do kawaleryi na 10, 16 lub 24 lat, a do artylerji na lat 12, 16 lub 21.

Przeciw wszelkim oczekiwaniom poszły w tych dniach ceny zboża na targach tutejszych znacznie w górę. Morning Chronicle tak się w tym względzie rozwodzi: „Wznoszenie się ceny zboża bardzo uderza, ile że jest rzeczą pewną, iż w przeciągu 10 dni dwa miliony wiertelki pszenicy i mąki zagranicznej za opłatą cła 4 szelingów nadejdą, a do tego tak obfitego i rychłego żniwa pszenicy spodziewać się można, jak rzadko się zdarzało. Przyczyną tego zdrożenia jest to, że ciągle mała tylko liczba zboża na targi przychodzi, a zapasy przekupniarzy i młynarzy całkiem się wyczerpnęły.

chów, arcybiskupów, biskupów; kompanja zaś propagandy, która wybiera kapłanów misyjnych, mianowała 195 arcybiskupów i biskupów.

W ogóle nie można odmówić temu panowaniu tytułu: obfitego w wypadki i pełnego czynności. Stan Rzymu szczególnie co do polityki polepszył się mocno. Wiele pieniędzy wydano na budynki publiczne, odkopywania i t. p. pracowano nad ożywieniem rolnictwa w okolicy, nad żegluga parową na Tybrze, polepszone środki komunikacji, jakkolwiek nie zdołano doprowadzić ich do doskonałości z powodu wyłączenia kolei żelaznych. W literaturze szczególnie zajmowano się historją, filozofją i dziełami kościelnymi. Wiele dzieł wydano już kosztem rządu, już to kosztem prywatnych osób, jak pomiędzy innymi, wspomniany opis etruskiego muzeum, Ungerrelliego, dzieło o obeliskach Canino, o starożytnej architekturze, o topografii Rzymu, Tuskulum i Cery, o budownictwie chrześcijańskim, dzieło p. Campana, o Kolumbarjach i Terrakottach, Nibhego prace o starym Rzymie i Kampanii, kardynała Mai wielki zbiór rzeczy niewydanych dotąd (inedita), z których najnowsze *Spicilegium Romanum*. Pomiedzy perjodycznymi pismami wymienimy *Annali delle Scienze Religiose* przez Monsignore Luca i *Saggiatore* poświęcony szczególnie naukom historycznym, wydawany przez Mazio i Gennarelli; oba te pisma obejmują wiele prac znakomitych.

Korrespondencya z Chodzieża.

P. M. Sylwester, były kapłan kościoła rzymsko-katolickiego, obecnie bawiąc jako predykant dissydentów w Malapanie w Szląsku, z dn. 9. Czerwca r. b. ofiarując Redakcyi Gazety W. X. Poznańskiego exem-

Jakkolwiek bowiem zapasy zboża u dzierzawców jeszcze są znaczne, i od kilku miesięcy skutkami bilu zbożowego gospodarzy straszono, to wszelako dzierzawcy najmniejszej nie pokazują ochoty do pospieszania się ze sprzedażą, owszem taką w tym względzie objawiają obojętność i niejako upór, jakgdyby izby rozbierały bil dążący do podwyższenia cen zboża. Przytem i to zastanowienia godne, że tak z Belgii jak z Niemiec wiele pszenicy zamówiono, która na targach londyńskich zakupiona być ma. Niedawno temu zakupiono tu dla Belgii 20,000 wiertelki pszenicy. W prowincjach nadreńskich oczekują niepomyślnego żniwa, a więc targi tutejsze mają niedostatki temu zaradzić. Nie jestże to, mówi dalej tenże dziennik, najlepszym odparciem, twierdzenia, że współubieganie się producentów zagranicznych najgorsze dla nas będzie miało skutki? Właśnie teraz, kiedy izba wyższa zastanawia się nad tem, czyli dobrze będzie zachęcać i popierać rolnictwo w Niemczech i Ameryce północnej, widzimy kupców z prowincji nadreńskich uciekających się na targi londyńskie, a poczta cotylny z Ameryki nadeszła donosi, że tamże znacznego uszczerbku i niedostatku z tegoż rocznego żniwa spodziewać się należy. — Najświeższe listy z nad morza Czarnego donoszą, że zasiewy tameczne od szarańczy znacznie ucierpiały, i dopiero co na targu wczorajszym dopytywano się o pszenicę zagraniczną. Ażaliż w obce tak praktycznej lekceizba wyższa z przyjęciem bilu zbożowego ociągać się jeszcze może?

H i s z p a n i a.

Madryt, d. 13. Czerwca. — Podług Espannola dezercya w wojsku hiszpańskim na granicy portugalskiej bardzo się zageszcza. Naturalnie, przykład portugalski żarzą.

Dzisiejszy Espannol donosi: Wszystkie wiadomości dochodzące z nad granicy portugalskiej potwierdzają doniesienia o dezercjach, które się bardzo w naszym wojsku zageszcza i na które zwracamy uwagę rządu. Korrespondencya dodaje, że z bronią i pakunkiem władze portugalskie dezertów przyjmują, które takim postępowaniem naruszają wszelkie zasady prawa międzynarodowego.

Wczoraj zakłócono spokojność w teatrze del Principe. Po przedstawie dramatu pana Gil y Sarate, pod tytułem Carlos II. hehizado (zakłęty), wywoływało kilka głosów na scenę nie autora ani aktorów, co się swą grą zakazali, lecz mordercę mnicha. Wołanie to dało powód do wielkiej wrzawy. Rozlegały się jeszcze inne okrzyki haniebne, a większa część widzów opuściła dom. Władza rozkazała szefowi agentów municypalnych, aby położył koniec temu zgiełkowi, ale ten nie mógł dojść końca i sam został odprowadzonym do więzienia, ponieważ nie wypełnił polecenia. Balet następujący po dramacie wykonano wśród największego zamieszania.

P o r t u g a l i a.

Lizbona, d. 10. Czerwca. — Ruch powstańczy wcale jeszcze nie ustał. Powstańcy w prowincjach, którzy nie złożyli broni, jak dawniej rozumiano, połączyli się i ruszyli na Lizbonę. Żądają złożenia wszystkich oficerów marynarki i armii, a wyniesienia tych, których roku 1842. usuniono. Wojska gwardyi wyruszyły, aby powstańcom wzbronić wniknięcia do stolicy.

Diario do Governo ogłasza poniższe dekreta: 1) Pobór podatków jak dawniej aż do zebrania Kortezów; co łatwiej rozkazać jak uskutecznić. 2) Mianowanie komisyi, która ma uczynić sprawozdanie o stanie finansów krajowych i zaprojektować nowy system poborczy i podać sposoby ku spłaceniu długu krajowego. Spokojności nie zakłócono w stolicy, ale wszystko jest w stanie nader oplakany. Akcje banku i towarzystwa Confiance spadły o 60 pCt. (Gaz. kol.)

plarz jeden swojej „proźby do Papieża,“ i exemplarz drugi „odezwy do konfratrów,“ prosił jak najuprzejmiej, aby rzeczona Redakcyja w Polskiej Gazecie o pismach tych wzmiankę uczyniła, dla tego, iż one jak szanowny autor powiada „najwięcej około Polski się wiją.“

Zwracając tak na autora wspomnianych pism uwagę czytelników Gazety Poznańskiej, którzyby może nie mieli szczęścia znać go, jako też szczególnie na dzieło jego, które dla uczonj, głębokiej i przede wszystkim nader delikatnej treści szanownemu autorowi wielki przynosi zaszczyt, i żeby miało zaginać, nieodżałowaną byłoby stratą dla literatury Polskiej kościelnej: — upraszamy i my razem z P. S. jak najuprzejmiej Szanowną Redakcyja Gazety Poznańskiej, aby czempredziej o wspomnianych dziełach P. S. wzmiankę uczyniła, a to dla tego, iż mocno jesteśmy przekonani o tem, że ktokolwiek przeczyta pierwsze karty, bez wątpienia — może straszne anatema rzucić będzie na bezbronnego autora? — bynajmniej! — nie, że poprzestanie dalszego czytania, zbrzydzeniem i pogardą, albo też może ze śmiechem kładąc na bok pismo, które pełne jadu i obelg rzuconych na kościół macierzyński, jego naczelników, kapłanów i instytucje, wsmutny dowodzi sposób, do jakiego stopnia zapomnienia samego siebie i obłąkania przyjąć może kapłan, odrywający się od kościoła starego katolickiego. — Może P. S. zdawało się, że ogłoszenie jego pism zaszkodzi kościołowi i przyciągnie może jednego i drugiego do sekty Malapańskiej; ale nam się coś wydaje, że jakiś chytry Jezuita, których jak wiadomo, pełno teraz wszędzie, pomimo największej ostrożności, musiał P. S. dać radę ogłoszenia sławnego dzieła, bo autor, prawdę mówiąc, nie nierozumniejszego i szkodliwszego dla siebie i szczupłej garstki zwolenników uczynić nie mógł. Dla tego jeszcze raz prosimy, aby Szanowna Redakcyja zwróciła uwagę publiczności na arcydzieło P. S. Ktobykolwiek nie wiedział jeszcze,

B e l g i a.

Bruxella, dn. 19. Czerwca. — Dopiero od jutra regularne pociągi stąd do Paryża pojadą. Z Paryża rano o godzinie 7miej wysłany pociąg pójdzie prosto do Bruxelli; po południu o godzinie 4tej wyjedzie z Valenciennes, zatrzyma się tylko w Quievrain, Mons, tak że o godzinie 7miej stanie po dwunastogodzinnej jeździe w Bruxelli. Podobnie rozpocznie się jazda z Bruxelli do Paryża rano a odbędzie się w 12 godzinach. Przed miesiącem Sierpniem pociągi nocne z depeşami pocztowymi nie będą mogły jechać.

Arcyciskup Rheimski w powrocie swym z Lüttich został przyjętym od Króla.

Bruxella, d. 20. Czerwca. — Związek handlowy z Francją, do którego petycje z Flandryi wzywają, wywołał polemikę w naszej prasie, z której tyle się okazuje, że te życzenia nie są rzetelne i li do tego zmierzają, aby udaremnić przymierze handlowe z Hollandją. Novelliste des Flandres powiada otwarcie, że tym sposobem należy odwrócić przymierze z Hollandją, a mianowicie działać przeciw zniżeniu cła na bydło holenderskie. Daje do tego przyjacielską uwagę, że nie trzeba nowych układów zawierać, któreby mogły przeszkadzać do połączenia cłowego z Francją. O zjednoczeniu zaś cłowem z Francją nie można nawet pomyśleć, a wrzawy tej narobiono jedynie, aby poprzeć kilka spraw prywatnych, które tym sposobem spodziewają się poprawić swe stosunki w izbie przy roztrząsaniu przymierza handlowego z Hollandją.

N i e m c y.

Lipsk, dn. 18. Czerwca. — Professor Biedermann, którego za mowę mianą dnia 4. Września r. z. z okoliczności uroczystej biesiady w strzelnicy, a później do druku podaną pociągnięto do odpowiedzialności, skazany został na trzy tygodnie więzienia. Księgarzowi G. Mayer, który rzeczoną mowę za granicą kazał drukować, pogłoska dwa tygodnie więzienia przeznaczyła.

Przed dwoma dniami wyszedł pierwszy tomik nowego romansu Eugeniusza Sue: »Marcin, podrzutek czyli pamiętniki kamerdynera« w tłumaczeniu niemieckiem. Wydanie to, które wyszło nakładem Kollmanna mianuje się, podobnie jak wydanie Żyda wiecznego, znowu »niemieckiem wydaniem oryginalnem za współpracownictwem pomocy Weschego przez Eugeniusza Sue i może rzeczywiście rościć sobie prawo do tej nazwy, ponieważ tą razą przynajmniej 2 tygodniami wyprzedza drukowanie pierwszej głoski nowego dzieła w języku francuskim w Paryżu. Jak się zdaje, wyjdzie i 2gi tomik jeszcze przed 25. Czerwca; tego dnia przedłoży Constitutionel pierwszy rozdział w języku francuskim publiczności paryskiej tak, iż tą razą Niemcy istotnie po miesiącu wprzód jak Franeya będą posiadały romans Suego.

Na adres przesłany trzydziestu dwom przyszła następująca odpowiedź: »Nadesłałeś pan dzisiaj trzydziestu dwom t. j. mniejszości w znaniej sprawie lipskiej adres, gesto pokryty podpisami najznakomitszych i najoświecenszych mężów Lipska, wynurzający uznanie ich postępków. W imieniu tychże trzydziestu dwóch mam zaszczyt złożenia panu najczulszej podziękii, upraszając zarazem, abys ją raczył łaskawie oświadczyć szanownym podpisany. Jakkolwiek dalekimi jesteśmy od zarozumiałości, jakoby podobne uznanie przynależało się nam w rzeczonej arcyważnej sprawie, ponieważ idąc za naszym przekonaniem, obowiązek tylko wypełniłmy; są przecież dla nas owe oznaki nagrodą dostateczną i zupełną za nasze rzetelne, lubo bezstronne dążenie. Oznaki te będą dla nas nowym i silnym bodźcem, abysmy w tym naszym dążeniu wytrwali stale i ohocho. Drezno dnia 13. Czerwca 1846.

H. A. Klinger. (Niem. Gaz. Powsz.)

tenby się natenczas dowiedział, co jest owa sekta znana i zawołana, i co jest kościół stary rzymsko-katolicki. Co uczniowie Rongego temuż radzili, aby poprzestał wydawania znanych pamfletów, gdyż niemi pokpi tylko sprawę, toż samo i P. S. zalecić musimy, bo inaczej ostateczne rzeczy gorszemi będą od pierwszych, a »złoshiwy Rzym« tem bardziej z tego cieszyć się będzie.

P. S. nazywa się »dawnym Reformatorem w kościele starym, ale ani Ronge, ani ze wszystkiemi Czarski« — naturalnie! *quot capita tot sensus!* ile głów tyle zdań: to zawsze był los naturalny i konieczny wszystkich sekt. Nie zazdrościmy P. S. Reformatorskiego tytułu: nie chodzi przecież o tytuł, ale o rzecz. Ale to znowu nie dobrze, że P. S. sam się ogłasza za Reformatora, bo chwala własna zwykła wzniesić słuszną podejrzenie. Obawiał się może, żeby świat niewdzięczny nieumiejący ocenić światła nowego, albo go nie poznał, albo zupełnie o niemu zapomnieli; dla tego już sam musiał zawołać głośno. »Jestem i ja Reformatorem!« I w rzeczy samej imię Reformatorskie P. S. mało światu znane. Niech z resztą P. S. reformuje, ile mu się tylko podoba; jednak pewnie nie wiele dokaże, jak tego dowodził w tutejszym mieście, które dla braku zupełnego pożądanego owoców z mozolnej pracy, rad nie rad opuścić musiał. Radzimy przecież P. S., żeby się przód sam reformował, i to radykalnie, bo wtedy może się przekona, że reforma starego kościoła jak nie jest podobną, jako dzieła Boskiego, tak też nie jest wcale potrzebną. Jaki jest rezultat owej nowoczesnej reformy, którą jakoby drugiego Messyasza mającego uwolnić świat od Rzymskiej, czyli raczej chrześcijańskiej niewoli i ciemności, z tryumfem powszechnie przywitano, o tem P. S., jeżeli tylko chce, przekonać się może z wewnętrznego rozdwojenia i nędznego położenia, koniec bliski rokującego nowomodnej sekty.

W ł o c h y.

Rzym, dnia 8. Czerwca. — Oprócz Hiszpanii odebrali wszyscy reprezentanci różnych dworów smutne uwiadomienie urzędowe o zgonie papieża przypadłym na dzień 1. t. m.; pan Castillo y Ayensa uskarżał się na to pominienie, ponieważ królowa hiszpańska publicznie jest uznana przez zmarłego papieża. Nie wiadomo jeszcze, co kardynał Camerlengo na to odpowiedział.

Kardynałowie z stron niedalekich państwa i krajów sąsiednich zjeżdżają się powoli, aby przyłączyć się do conclave rozpoczynającego się d. 14. m. b. W ogóle jest dotąd 38 kardynałów tutaj zebranych.

Z nad granicy włoskiej, d. 11. Czerwca. — Propozycja zrobiona Austrii przez Sardynią, aby pytanie handlowe zachodzące pomiędzy oboma państwami rzezonemi poddać pod sąd polubowny jakiego mocarstwa, nie została podobno na teraz ze strony Austrii przyjętą. Zdanie jej w tym względzie jest takie, że poprzednio starać się należy, aby porozumiano się bezpośrednio zapomocą komissarzy, z obu stron umyślnie na to wybranych.

Wiadomości z Piemontu i z państwa Rzymskiego wystawiają Włochy jako będące w stanie dość niebezpiecznym; liczne ulotniki rochodzą się we Włoszech północnych i środkowych zapomocą licznych emissaryuszów, którzy jak pomocnicy handlowi kraj przebiegają, pomiędzy ludem, aby podsycać niechęć ku wszystkim urządzeniom istniejącym i przygotować do nowych usiłowań. Siła zbrojna we Włoszech austriackich nie przenosi obecnie liczby 50,000, ale tak się przysposobiono po cichu, iż armia włosko-austriacka w razie potrzeby w kilka dni do 100,000 podnieść się może. Da się to wytłumaczyć bliskością granicy wojskowej kroackiej i znaczną siłą garnizonów stojących w prowincjach sąsiednich.

Powszechna między Rzymianami krąży pogłoska, że kardynał Mezzofanti albo Franzoni zostanie papieżem. Pierwszy znany jest ze swjej niesłychanej znajomości języków i odznacza się wszelkimi cnotami.

Podług wiadomości z Rzymu kolegium święte zebrało się dnia 14go Czerwca w Conclave.

K a u k a z.

Warownia Temir-Chan-Szura, d. 15. Maja. — »Wszystkie dochodzące z gór wiadomości zgodnie potwierdzają, że niefortunne pokuszenie Szamila wszędzie sprawiło nader dla niego niekorzystne wrażenie. Czeceńcy i Dagestańcy, którzy należeli do jego bandy, rozeszli się po domach.

»W Kabardzie wszystko zupełnie spokojne. Po przybyciu głównodowodzącego do Nalczyku, pospieszyli stawić się u niego wszyscy książęta i uzdzeni, pozostali wiernymi swjej powinności; między nimi nie można nie wymienić: sędziwego starca podpułkownika księcia Misosta Atazakina, podporucznika Alchaz Misostowa, sztabrotmistrza Batarbek-Tambiewa, podporucznika Met-Kudenetewa, Baty-Gireja-Dautokowa, Dewlet-Gireja-Tambiewa, chrażego Żaz-Sok-Agojewa, Mahomet-Nakcewa i wielu innych. Oni zgodnie prosili o surowe ukaranie tubylców, którzy dopomagali Szamilowi. Ci niegodni członkowie kabadyńskiego narodu są w liczbie pięciu, a mianowicie Uzdeni: mahomet Mirza Arzarow, mahomet Kożokow, mahomet Tiszterow, mahomet Kudenetow i effendi Hadzi Berezgow. Te osoby chronią się od zasłużonej kary, udali się za Szamilem w góry.

Z Nalczyka głównodowodzący pojechał na lewe skrzydło i do Dagestanu, dla rozwiązania na miejscu niektórych zagadnień we względzie urządzenia wojsk i kraju. Woronzow osobiście się przekonał, że w wojskach, które ściagały powstańców, nie masz prawie ani chorych ani znużonych, pomimo przyspieszone marsze dwutygodniowego pochodu. Niemordowane wojska, z właściwą sobie wesołością, gotują się do letnich zatrudnień.

P. S. podług własnego oświadczenia nie jest »ani Ronge, ani ze wszystkiemi Czarski,« nie raczył nam jednak powiedzieć, w czem się właściwie co do wiary czyli raczej niewiary od owych bohaterów reformacji 19. wieku różni. Wyznanie Malapańskiego dotąd także jeszcze nie wyszło na świat jak np. Lipskie i Piłskie: przeto wcale nie wiemy, *cujus generis* jest P. S., a przecież bardzo na to ciekawi jesteśmy. Chociażbyśmy więc z nim potykać się chcieli, nie możemy przy najlepszej chęci, bo nam ucieka jak cień. Tyle jedynie nam powiada, że on jest tylko wołającym głosem na Rzym: »Skassujcie prawo celibatu, a będzie jeden pasterz i jedna owczarnia.« Zdaje się zatem, że całe jego wyznanie wiary lub niewiary zamyka się w tych krótkich słowach: Nie wierzę w prawo celibatu. Wyznanie takowe, wyznać trzeba, bardzo jest oryginalnem i dla swjej krótkości i jasności pewnie i dzisiejszym »przyjaciółom światła« do gustuby było. Będzie też z tej przyczyny krótka z P. S. sprawa.

Co do celibatu, przeciw któremu P. S. tak gorliwie powstaje, i który dla wszystkich prawie naszych tak zwanych Reformatorów był *lapis offensiois* i pierwszy i właściwy dał powód do odszczepieństwa, nie myślimy w długą zapuszczać się rozprawę, gdyż do tego tu ani czas, ani miejsce. Wypływa on ściśle z istoty i natury kościoła, dla czego też z początku, będąc tylko zwyczajem, w późniejszych wiekach naturalnem następstwem w prawo przeszedł, które to prawo jednak istniało już przed Grzegorzem VII., który go nie zaprowadził, jak mylnie twierdzą, ale tylko odnowił, a odnowił dla tego, że go nie wszędzie przestrzegano, i że ztąd powstało, iż zepsucie duchowieństwa i godność kościoła tego koniecznie żądały.

(Dokończenie nastąpi.)

Między warownią Gerzel Auł i twierdzą Wniezapnaja, głównodowodzący wskazał miejsce nad rzeką Jaryxem, gdzie niezwłocznie będzie przystąpiono do wzniesienia nowej warowni, w widokach skutecznego zabezpieczenia kumyjskiej płaszczyny od rozbójniczych napadów. W Czyr-Jurta książę Woronow oglądał piękną warownią, wzniesioną w ciągu zeszłej jesieni przez oddział generał-porucznika Labincowa. Tamże most na batach przez rzekę Sulak, będzie środkiem ustalenia komunikacji między linią kaukazką i północnym Dagestanem. W okolicach tego punktu usadowiony zostanie w ciągu bieżącego lata pułk dragonów księcia następcy Wirtemberskiego. Ten środek powinien zabezpieczyć od wszystkich wtargnięć nieprzyjaciela tak na szachmalską równinę, jako i na przestrzeń między Sulakiem i niższym Terekim.

»Przybywszy do Temir-Chan-Szury 13. b. m. Głównodowodzący odjeżdża jutro do południowego Dagestanu. (Tygod. petersb.)

Stany Zjednoczone północnej Ameryki.

New-York, 18. Maja. — Oddział wojska amerykańskiego z 70 ludzi wzięty przez Meksykanów, wyruszył z Puento Izabell w szalonej myśli przedarcia się do obozu generała Taylor, by w ten sposób otworzyć drogę pomiędzy obozem a brzegiem. W dniu 28. Kwietnia o 20 mil angielskich od brzegu został oddział ten otoczony przez Meksykanów i wycięty zupełnie, tylko dowódca, kapitan Walker uciekł z dwoma ludźmi do Puenta-Izabell. (Według innych wiadomości z Rio-Grande, za które przecież ręczyć nie można, oddział wojsk generała Taylor miał się zetrzeć z Meksykanami i stracić 150 ludzi). Mówią, że Meksykanie przecięcia tej drogi pomiędzy brzegiem a obozem generała Taylor do tego użyli, by na języku ładu, panującym nad ławą Bravos Sanjago, przez którą tylko od morza Puento Izabell otrzymuje żywność i zapasy, wzniesić oszańcowania. Tak więc posiłki przybywające z Stanów Zjednoczonych będą musiały najprzód zdobyć te oszańcowania, nim zdołają nieść pomoc wojskom nad Rio-Grande, jeżeli się zaś im to nie uda, wówczas będą musiały ruszyć na Corpus Christi, co opóźni ich przybycie do obozu o dni kilka, kiedy generał Taylor zupełnie bez żywności wystawionym jest na największe niebezpieczeństwa. Wojsko meksykańskie stojące przeciw generałowi Taylor liczy 8000 ludzi, pomiędzy którymi wprawdzie 3000 milicyi pieszej, ale też wiele i wyborniej jazdy. Do tego dodać należy, że owa gorliwość do wojny, tak kiedyś silna w Stanach południowych, nagle ostygła. O uzbrojeniach w Texas słyszymy tylko skargi dzienników z New-York na brak gorliwości w tym względzie, dzienniki te nawet dowodzą, że Texas nogami należałoby wypchnąć z Unii, jeżeli nie ożywi się i nie pomyśli nad uratowaniem korpusu wystawionego na niebezpieczeństwo tylko dla jego obrony. Ale i w Luizjanie zapał ów także mocno ostygł. Częścią brakuje na przedmiotach do ekwipowania, częścią przekonano się, że niepodobna przez ochotników zebrać potrzebną ilość żołnierzy, przeto gubernator miał do konskrypcyi przystąpić. W dniu 9. Maja tylko 1900 ludzi gotowych było do wymarszu w Nowym Orleanie. W bardziej na północ położonych stanach rozpoczęto podobnie uzbrojenia wojenne, ale i tam okazuje się pewna niechęć do wojny. W Filadelfii na zgromadzeniu wezwanem przez majora miasta postanowiono krew i życie dla kraju poświęcić; zarazem jednak w adresie, znamienitą większością przyjętym, objawiono żal, iż spór z Meksykiem drogą pokoju nie został załatwionym. W New-Yorku major miasta wydał proklamacyę, wzywając obywateli do popierania rządu, a zarazem dla wzmocnienia skutku tej proklamacyi, zwołał zgromadzenie ludu. W Washingtonie nawet, jak się

zdaje, żałują zbyt zbytniego pośpiechu w zatwierdzeniu odezwy prezydenta wypowiadającej wojnę Meksykowi, pomimo ostrzeżeń pana (Calhoun) i stronnictwa pokoju, a jeden z korespondentów Gońca New-Yorkskiego dowodzi, że prezydent jeszcze przed 1. Stycznia postanowił wydać wojnę Meksykowi. Zwłoki powodem była obawa wdania się w spory z Anglią, i toż w spory z których nie podobnaby było łatwo się wywikłać. Niektóre dzienniki utrzymywały, że pan Pakenham poseł angielski w Washingtonie najprzód zaproteutował przeciw przejściu Rio-Grande przez wojska amerykańskie, ale Union organ prezydenta uważa tę wiadomość za bezzasadną. American w Filadelfii wychodzący zapewnia według listów z Washingtonu, iż rząd postanowił wezwać 50,000 ochotników, z których 23,000 ma ruszyć pod generałem Scott, reszta zaś ma pozostać w domu jako rezerwa.

Piszą z Florydy pod dniem 9. Maja; Panuje wielkie zamieszanie i popłoch, gdyż niewolnica jedna wydała swęj pani, że Negrzy, skoroby ich panowie do Meksyku wyszli, zamierzają spalić miasto i wymordować białe kobiety wraz z dziećmi. Na doniesienie to wzięto się do środków ostrożności, aby na wszelki przypadek być na pogotowiu.

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(Nadesłano).

Poznań. — Święty Jan jest to pora zwyczajna, w której przyjmują obywatele księstwa poznańskiego pełnomocników, komissarzy gospodarczych, pisarzy i ludzi służących; szczególnie na gospodarzy wybierają Anglików, Francuzów i t. p., władzę wykonalną w majątkach zupełną im zostawiając. Niewchodzą w to, iż Anglik i Francuz narobiwszy im chaosu w ziemi, przetruciwszy budynki gospodarze do góry nogami, bez prawdziwego użytku, narażają ich na wydatki, aby przy takiej sposobności mogli swą kieszeń zapelnąć i z pieniędzmi znów dalej w świat pójść. Inni dłużej bawią, bo dopóty, dopóki się da ciągną korzyść, albo hulają, wystawiając panu nieobecnemu potrzebę wyprawiania styp dla urzędników. Pieniądze, które jeden taki rządca gospodarczy zje, czyli roztrwoni, niby na dobro pana, posłużyłyby dla 10 polskich ekonomów. Cudzoziemiec wyprawia połowania, pijatyki i pohulanki, a niewidzą tego; gdy zaś gdziekolwiek jest Polak rządzący i oszczędnie żyjąc daje choć liche wychowanie swym dzieciom ze szczupłej pensji to utrzymują, że kradnie. — Cudzoziemca pensja wynosi rocznie 400 Tal., wydatki są następujące:

- 1) Na utrzymanie dzieci w Gimnazjum z życiem guwernera i tego pensja 400 Tal.
- 2) dla połowicy na lewą rękę modnie szlubby, która wydaje na stroje, aby się podobać swemu przestarzałemu adonisowi, i znów na utrzymanie jej rodziny 300 "
- 3) na pochulanki urzędowe, strzelania do tarczy, zwożenie urzędników, sprowadzanie kucharza do gotowania 100 "
- 4) na pijatyki szampańskiego w mieście 200 "
- 5) na potrzebę swoją osobistą 200 "

Summa . 1200 Tal.

a nikt nie powie, że przewyżkę 800 Talarów weźmie z kieszeni pana swego. B.

Członkowie missji francuzkiej w Chinach byli niedawno świadkami osobliwej eksekucyi. W Czangczen na placu publicznym w obec oszukanych wierzyieli, odrąbano zbankrutowanemu dłużnikowi obie ręce.

Teatr miejski w Poznaniu.

W Poniedziałek d. 29. Czerwca: Lukrecya Borgia; wielka opera w czterech aktach przez Donizettego.

Licytacja koni ze stadniny.

Licytacja koni z tutejszej stadniny, oznaczona w niniejszym piśmie na 8. Lipca b. r. w dzień wystawy zwierząt w Poznaniu, dla zaszyłych przeszkód miejsca mieć niemoże. To niniejszem podaje się do publicznej wiadomości z tem nadmienieniem: że ta publiczna sprzedaż odbędzie się w dniu 28. Lipca w Poznaniu, a to pod warunkami dnia 9. Czerwca ogłoszonymi.

Sieraków, dnia 23. Czerwca 1846.

Poznańska Król. Pruska stadnina.

Obwieszczenie aukcyjne.

W poleceniu tutejszego Król. Sądu Ziemsko-miejskiego będę w terminie dnia 7. Lipca r. b. zrana o godzinie 11stęj na folwarku Marszewie pod Brodami pow. Bukowskiego w drodze eksekucyi 438 sztuk skopów za gotową zaraz zapłatą, w pruskim kurancie, publicznie sprzedawał, co się niniejszem do publicznej podaje wiadomości.

Grodzisk, dnia 22. Czerwca 1846.

Kilian, Król. Kommissarz aukcyjny.

W Brzyznach w powiecie Wągrowieckim jest 150 skopów opasłych do sprzedania.

LOTERYA.

Dla znacznego pokupu nadesłane mi losy niewystarczają, zaczęm szanowne osoby, grające u mnie w loteryę, zechcą jak najspieszniej losy odebrać, gdyż później takowych niebędą mogły dostać. Fr. Bielefeld.

Kantor mój wexlowy przełożyłem z mego dawniejszego pomieszkania w mój własny dom na Szerokiej ulicy pod Nrem. 1.

R. Seegall.

Nasz nowo-założony kantor wexlowy znajduje się w narożniku Rynku i Wodnej ulicy Nr. 53., gdzie należące do tego wydziału czynności akuratanie będą odbywane.

Moritz & Hartwig Mamroth.

Stary Rynek Nr. 43.

Handel towarów modnych wdowy J. M. R. Witkowskiego, na pierwszym piętrze, został przez świeże nadsyłki jak najdokładniej w wszelkie modne towary zaopatrzonem. Również poleca doskonały dobor najmodniejszych mantyl, oraz mantyl wizytowych i rentowych po cenach najumiarkowańszych.

Przy ulicy Wrocławskiej pod Nr. 9 są rozmaite pomieszkania, mianowicie na pierwszym piętrze obszerne pomieszkanie z dwoma wchodami od 1. Października r. b. do wynajęcia.

Potrzebny jest w powiat Pleszewski nauczyciel uzdatniony do sposobienia dwóch studentów o 7 i 9 latach. Bliższą wiadomość udziela księgarnia J. K. Zupańskiego w Poznaniu w rynku.

Piękny cukier funt po złotemu i 1½ grosza w głowie, przedniego smaku gatunki kawy Hawanna, Portorico, Cheribon i Cuba, nadsyłkę słodkich Messeniskich apelycy i cytryny, najprzedniejszą herbatę kwiatową Pecco, świeże sardines à l'huile polecam po jak najtańszych cenach J. Appel,

na ulicy Wilhelmowskiej po stronie poczty.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Wiatr.
	najniższy	najwyż.	
21. Czerw.	+ 14, 4°	+ 24, 0°	28" 0, 5"
22. "	+ 10, 2°	+ 18, 1°	28" 2, 4"
23. "	+ 8, 8°	+ 19, 7°	27" 9, 2"
24. "	+ 10, 1°	+ 17, 4°	27" 9, 0"
25. "	+ 10, 5°	+ 16, 8°	27" 6, 1"
26. "	+ 9, 3°	+ 17, 2°	27" 10, 2"
27. "	+ 8, 2°	+ 18, 0°	27" 11, 0"